



Pismo Stowarzyszenia Salezjanów Współpracowników
oraz przyjaciół dzieła świętego Jana Bosko
w Inspektorii Krakowskiej

Miesięcznik

SW

Maj

2007

JAN BOSKO, PROMOTOR ŻYCIA POPRZEZ DZIAŁALNOŚĆ WYCHOWAWCZĄ

s. Piera Ruffinatto
Jan Bosko promotor życia

Janina Błażej
Dni weryfikacji - Szczyrk

Z bratnich prowincji

Dominik Savio

Złote myśli ks. Bosko

Anegdota wychowawcy

„Salezjanin
Współpracownik”
adres do korespondencji
Ks. Krzysztof Rodzinka
Ul. Konfederacka 6
Kraków
Email: melon@sdb.krakow.pl

Sen, jaki miał Jan Bosko w wieku dziewięciu lat, uznawany jest za program prewencyjnej działalności salezjańskiej oraz za wyrażenie duchowości świętego. Narrator opowiada, że znajduje się na “dość dużym dziedzińcu”. Jak dobrze wiemy, człowiek opisujący tę sytuację jest od lat zaangażowany w formację młodych ludzi w Turynie i używając tego rzeczownika chce nawiązać do dziedzińca oratorium w Valdocco, uprzywilejowanego miejsca wychowania, przestrzeni, w której znajduje swój wyraz życie młodzieży we wszystkich jego najbardziej charakterystycznych wymiarach.

Opowiadanie zawiera wiele scen, z których każda ma zasadnicze znaczenie dla zrozumienia wychowawczego powołania księdza Bosko. Tutaj skupimy uwagę na momencie, w którym Matka Boska, ujmując za rękę małego Jana - przestraszonego widokiem zwierząt zapelniających dziedzińca - uspokaja go po matczynemu, mówiąc mu: «Oto twoje pole, oto gdzie będziesz pracować».

Obraz pola wykorzystany jest jako metafora odnosząca się do dzieła wychowawczego. Ma ono swój naturalny rytm, którego trzeba przestrzegać, co więcej, któremu trzeba się podporządkować. Jan zostaje zaproszony, aby “nauczyć się” tego rytmu, pokornie dostosowując swój krok do kroku dorastających młodych ludzi, a jednocześnie zyskując siłę i moc, które pozwolą mu pokonać trudy, jakie napotka pełniąc swoją rolę wychowawcy.

Życie młodych ludzi jest tym żyznym polem, czekającym na mądrego rolnika, który będzie potrafił je uprawiać tak, aby obradzało. Pomiędzy “polem” a “rolnictwem” powstaje więc swego rodzaju przymierze oparte na wzajemnym szacunku, zaufaniu i miłości, bliski i głęboki związek, który stanowi gwarancję urodzaju oraz przyszłości.

Ze względu na swoje duże znaczenie obraz ten wykorzystywany jest również przez następców księdza Bosko. Ksiądz Filip Rinaldi twierdzi na przykład:

«Ksiądz Bosko był przekonany, że to, co sami posiejemy, sami zbierzemy. Wychowywanie jest sianiem słów, spojrzeń, gestów, dzieł, sposobów zachowania. Wszystko, co robimy w obecności młodzieży to rzucone nasienie. Młodzież jest dziewiczą ziemią, która przejmuje wszystkie nasze wpływy, nawet te, które nam samym umykają. Dlatego ksiądz Bosko był przekonany, że trzeba siać tylko to, co młodzież rzeczywiście ma przejąć, to, co ma wydać owoce. Dziewicza ziemia ma moc płodności, lecz potrzebuje nasion».

Tutaj uwaga przesuwana jest stopniowo z pola na rolnika, który się nim zajmuje. Bez tego ostatniego ziarno nie może zostać rozrzucone i ziemia nie tylko pozostaje nie uprawiona i jałowa, ale jest również narażona na to, że zarosną ją różnego rodzaju chwasty. Tak więc według księdza Bosko powodzenie dzieła wychowawczego zależy przede wszystkim od kompetencji rolnika, który w odpowiednim czasie sieje ziarno, a później mądrze i z właściwą przezornością pielęgnuje rodzące się kielki. On sam wyraża tę myśl podczas ćwiczeń duchowych w Lanzo w 1876 r.:

“Widzicie ile troski musi włożyć rolnik, aby wyrosła roślinka; można by powiedzieć, że to trud rzucony na wiatr; ale on wie, że pewnego dnia ta roślinka przyniesie mu wiele owoców, i dlatego nie przejmuje się trudem, i podejmuje pracę w pocie czoła, aby przygotować ziemię, tu kopie, tam przekopuje, potem nawozi, potem grąduje, wreszcie sadzi siew. Jak gdyby to wszystko było mało, ileż troski i uwagi jeszcze potrzeba, aby nie podeptać miejsca siewu i aby ptaki i kury nie wyjadły nasion! Kiedy widzi jak wschodzi, patrzy na nią z zadowoleniem: - Och! Kielkuje, ma już dwa listki, trzy... - Później myśli o szczepieniu, i och!

s. Piera Ruffinatto CMW

DOKOŃCZENIE na stronie ostatniej

Dni weryfikacji i nawrócenia - refleksja po ubiegłorocznym spotkaniu w Szczyrku

Święty Jan Bosko zaproponował i nadal zaleca każdemu Współpracownikowi, co miesiąc *wytchnienie* przynajmniej kilka godzin, a każdego roku *wytchnienie* kilkudniowe w jakimś domu rekolekcyjnym (RZA art.34.1) Obydwu typom wytchnień Święty Jan Bosko wyznaczył ten sam cel: weryfikację i nawrócenie – krótsze w dzień skupienia, głębsze w czasie rekolekcji. Wytchnienie – skupienie miesięczne lub roczne odpowiada tej przerwie, do której Pan Jezus zaprosił swoich Apostołów po okresie intensywnej działalności: *Pójdzie wy sami osobno na miejsce pustynne i wypocznijcie nieco* (Mk 6,31). W wyżej wymienionym paragrafie Regulaminu Życia Apostolskiego wyraźnie jest podkreślone, iż jeśli członkowie dobrze funkcjonują wewnętrznie, zarówno Ośrodek jak i jego działalność, którą prowadzi, rozwija się wspaniale. Dlatego tak ważne jest uczestnictwo w dniach skupienia na poziomie prowincjalnym czy lokalnym. Przypomnijmy, że w 2006 roku rekolekcje na poziomie prowincjalnym odbyły się tradycyjnie w sanktuarium MB Królowej Polski w Szczyrku. Dni, piątek, sobota, niedziela, po Uroczystości Bożego Ciała to stały termin wpisany w kalendarium już na kolejne lata. W minionym Wspólnocie z Jasła, Krakowa, Kielc, Lublina, Oświęcimia, Przemyśla i Skawy przeżyły doroczne rekolekcje w dniach 16-18 czerwca, których przewodnim hasłem były słowa Świętego Jana Bosko „Miejcie wiarę, a zobaczycie, czym są cuda”. Wybór tego hasła nie był przypadkowy, bo rekolekcje odbywały się w kilkanaście dni po wizycie Ojca Świętego w naszej Ojczyźnie. W swojej podróży apostołskiej Benedykt XVI prosił wszystkich Polaków: *Trwajcie mocni w wierze*. Dlatego w programie rekolekcji dla Salezjanów Współpracowników dominowały rozważania: wiara jako postawa życiowa. Szczegółowo analizowano art.27 RZA, w którym paragraf drugi brzmi: *Bóg jest dla niego (Współpracownika) Ojcem i Miłością, która zbawia. W Jezusie Chrystusie widzi Jednorodzonego Syna i doskonałego Apostoła, Dobrego Pasterza, pełnego troski o małych i potrzebujących...., (Salezjanin Współpracownik) żyje w zażyłości z Duchem Świętym – Animatorem Ludu Bożego w świecie, odkrywa w ten sposób najgłębszy aspekt swego powołania: być prawdziwym współpracownikiem Boga w realizowaniu Jego zbawczego planu.*

Uczestnictwo przez wiarę w życiu Bożym sprawia, że stajemy się nowym człowiekiem, następują zmiany w naszym dotychczasowym hierarchizowaniu wartości, w sposobie myślenia, widzenia, odczuwania, przeżywania. W tym „stawaniu” się człowiekiem wierzącym, próbującym dorastać do życia Ewangelią bardzo ważna jest modlitwa. Modlitwa nie tylko słów, ale modlitwa podziwiania Działa Bożych, modlitwa wdzięczności za wszystko, czym Bóg nas obdarzył.

Dopełnieniem tych rozważań była homilia ks. Mariana Dziubińskiego wygłoszona w czasie Eucharystii w drugim dniu rekolekcji. Podkreślił, iż Salezjanie Współpracownicy, a więc ludzie, których łączy charyzmat Świętego Jana Bosko, mają szczególne zadanie, zwłaszcza teraz, w świecie, w którym tak wiele wartości się zdewaluowało Współpracownik to przede wszystkim „świadek wiary” świadomy wartości rodziny, niosący pomoc tym, którzy ją potrzebują, kontynuator stwórczego dzieła Boga i świadek Chrystusa

środowisku społecznym. W świecie bardzo podzielonym, agresywnym, goniącym za sukcesem za każdą cenę, Współpracownik powinien świadczyć o prymacie ducha, winien uczynić wszystko, by Chrystus był dla niego najwyższą wartością. W wypełnieniu tego zadania szczególną uwagę należy poświęcić młodzieży, która obecnie, tak jak i w czasach współczesnych ks. Bosko, jest zagrożona ubóstwem ekonomicznym, moralnym i duchowym.

Uczestnicy rekolekcji wysłuchali także konferencji o aktualnych problemach wychowawczych dzieci i młodzieży. Ks. Dariusz Bartocha podkreślił, że wielu młodych ludzi jest wspaniałych ale są też i tacy, którzy się pogubili i stawiają na pierwszym planie wolność, a obowiązek zajmuje dalekie miejsce. Oni zblądzili dorastając w świecie Internetu i telefonii komórkowej, nie interesuje ich nawet teraźniejszość, a co dopiero Jezus Chrystus, który żył 2000 lat temu. Nie można ich pozostawić w tym świecie, wprost przeciwnie to nimi powinniśmy się szczególnie zainteresować.

Po konferencji miała miejsce „praca w grupach”. Ks. Krzysztof Rodzinka przygotował trzy pytania do przedyskutowania w zespołach kilkuosobowych:

1. W jakich okolicznościach (sytuacjach) w naszym środowisku spotykamy się z młodzieżą?
2. Jakie konkretne formy troski o młodzież możemy wskazać?
3. Jakie nowe formy troski możemy podjąć, by bardziej otworzyć się na „świat młodych”?

A oto wnioski z dyskusji:

Ad.1. W Oratorium, w szkole, w autobusie i na przystankach, podwórku przed blokiem, w domu, w placówkach wychowawczych, podczas pielgrzymek na Jasną Górę. A także: nie mam kontaktu ale codziennie modłę się za młodzież odmawiając dziesiątek różańca.

Ad 2. Stała modlitwa za dzieci i młodzież, szacunek dla młodego człowieka, poświęcenie czasu by wysłuchać problemów, ukierunkowanie zajęć w świetlicy tak by każdy mógł wykorzystać swoje talenty, zainteresować dobrą lekturą, pracą charytatywną, losem przyjaciół.

Ad 3. Modlić się za młodych, ukazywać pozytywne wzorce, zapoznawać z życiorysem świętych patronów, zainteresować historią i tradycją miejscowości oraz naszej Ojczyzny, zwrócić uwagę na częstsze spotkania z poezją i muzyką, organizować spotkania z „ciekawymi ludźmi”, pomóc studentom znaleźć odpowiednią stancję, pośrednictwo pracy.

Myślę, że treść tych odpowiedzi wskazuje, że jesteśmy blisko ludzi młodych, ale czy to wszystko, co możemy dla nich w swoim środowisku zrobić? Może mamy jeszcze jakiś pomysł, jakiś talent, który należałoby odkopać i wykorzystać w formowaniu młodego pokolenia. Przecież do nas odnoszą się słowa listu testamentu, który ks. Bosko skierował do Współpracowników: *ponieważ bezustannie pomagaliście mnie z rzadko spotykaną dobrocią i wytrwałością, obecnie proszę was, byście czynili to nadal po mojej śmierci i pomagali mojemu następcy. Dzieła, które zapoczątkowałem z waszą pomocą mnie już nie potrzebują ale nadal potrzebują was i tych wszystkich, którzy, jak wy, pomagają w czynieniu dobra na świecie.* Daj Boże, abyśmy zrobili krok naprzód w swoim nawróceniu by być prawdziwym Współpracownikiem Boga w realizowaniu Jego zbawczego planu.

Janina Błażej

Z bratnich prowincji

Stowarzyszenie SW - Wrocław

24 marca br. w kościele św. Michała Archaniola zgromadziło się około 100 salezjanów współpracowników i salezjanek współpracownic, którzy przyjechali z terenu prowincji św. Jasna Bosko.

O godz. 10.00 rozpoczęło się nabożeństwo drogi krzyżowej, któremu przewodniczył ks. dziekan Zbigniew Szymerowski z Chocianowa. Do pierwszej stacji krzyż niósł ks. inspektor Bolesław Kaźmierczak. Rozważania prowadzili salezjanie współpracownicy. Po zakończonym nabożeństwie odbyło się spotkanie przeżywane w hołdzie Słudze Bożemu Janowi Pawłowi II, w czasie którego Magdalena Milczanowska wygłosiła referat na temat: "Myśląc Ojczyzna... w nauce Jana Pawła II". Po referacie odbyła się godzinna dyskusja na temat ojczyzna, naród, patriotyzm.

ks. Jan Gondro

Stowarzyszenie SW - Warszawa

17 marca br. na terenie szkoły salezjańskiej w Mińsku Mazowieckim odbył się dzień skupienia dla salezjanów współpracowników regionu warszawskiego. Wzięło w nim udział 35 osób z następujących centrów lokalnych prowincji św. Stanisława Kostki: Głoskowa, Sokołowa Podlaskiego (dwie wspólnoty), Żyrardowa i Warszawy (z przedstawicielami z Modlina i Karczewa). Towarzyszyło nam dwóch kapłanów - delegatów lokalnych: ks. Józef Michurski z Warszawy i ks. Henryk Woźnowski z Sokołowa oraz delegat inspektorialny, ks. Henryk Bonkowski.

Dzień skupienia rozpoczęliśmy w kaplicy szkolnej modlitwą, następnie wysłuchaliśmy dwóch konferencji ks. Franciszka Krasonia SDB dotyczących odnowionego Regulaminu Życia Apostolskiego i Powołania do świętości, przedstawionych przez koordynatorkę prowincjalną. Po dyskusji na w/w tematy zapoznaliśmy się z nowymi pieśniami o Matusi Małgorzacie autorstwa Artura i Janusza Bieleckich z Warszawy oraz wysłuchaliśmy konferencji nt. Matusia Małgorzata wzorem na salezjańskiej drodze do Boga.

W godzinach popołudniowych zapoznaliśmy się z planami działalności naszego Stowarzyszenia na najbliższą przyszłość. Zasygnalizowano m.in. rekolekcje 3-dniowe i wczasorekolekcje 9-dniowe w Różanymstoku.

Elżbieta Żak

KALENDARIUM LITURGICZNE RODZINY SALEZJAŃSKIEJ

5 maja – św. Dominika Savio. W wieku 12 lat został przyjęty w Turynie do Oratorium ks. Bosko, którego prosił o pomoc w staniu się świętym

13 maja – św. Marii Dominiki Mazzarello. W roku 1872 ks. Bosko wybrał ją na założycielkę Instytutu Córek Maryi Wspomożycielki (salezjanek)

18 maja – św. Leonarda Murialdo. Kapłan turyński prowadził działalność wychowawczą młodzieży wiejskiej i proletariackiej. Przyjaciół ks. Bosko

24 maja – Uroczystość N.M.P. Wspomożycielki Wiernych. Główna patronka dzieł ks. Bosko

29 maja – bł. Józefa Kowalskiego. Salezjanin aresztowany w Krakowie Dębniakach. Zginął w Auschwitz za obronę różanca.

ZŁOTE MYŚLI KSIĘDZA BOSKO

Bóg chciał pokazać w tych zepsutych czasach, że Maryja Dziewica jest Królową Niebieską, Jego Niepokalaną Rodzicielką, i że jest wszechmocna przez swojego Boskiego Syna

(MB XII,578).

Dominik Savio

Dominik urodził się w 1842 roku w San Giovanni Riva. Już przy okazji przyjęcia I Komunii św. nakreślił swój życiowy program: *Będę się często spowiadał i przyjmował Komunię św. tak często jak mi na to pozwoli spowiednik. Pragnę czcić dni święte. Jezus i Maryja będą mi przyjaciółmi. Raczej umrzeć niż zgrzeszyć.*

W wieku dwunastu lat został przyjęty do Oratorium św. Jana Bosko. Pokorny, zawsze pogodny i uśmiechnięty, bardzo poważnie angażował się w obowiązki ucznia oraz w różnorodną pomoc kolegom, taką jak pomoc w lekcjach, nauka katechizmu, służba chorym i łagodzenie sporów. Pewnego dnia jednemu z kolegów, który dopiero co przybył do Oratorium powiedział: *Wiedz, że my tu staramy się radośnie żyć w świętości. Staramy się unikać grzechu, jak wielkiego nieprzyjaciela, który z serc wykrada nam łaskę Bożą i pokój; oraz doładnie wypełniamy swoje obowiązki.*

Nadzwyczaj wierny swemu programowi, wsparty uczestnictwem w sakramentach i radośną ofiarnością, był przez Boga coraz bardziej ubogaczony w różne dary i łaski. 8 grudnia 1854 roku, kiedy papież Pius IX ogłosił dogmat o Niepokalanym Poczęciu, Dominik oddał się Matce Bożej i zaczął szybko postępować na drodze świętości. Razem z przyjaciółmi założył Towarzystwo Niepokalanej, którego celem było apostołowanie w grupie.

Zmarł 9 marca 1857 r. w Mondonino. Papież Pius XI powiedział o nim: *Mały gigant ducha.* Beatyfikowany 1950 r., kanonizowany w 1954 r.

(z Mszału Salezjańskiego)

We wrześniu 2007 w Polsce odbędzie się peregrynacja relikwii (trumna z ciałem) św. Dominika Savio.

ANEGDOTA DLA WYCHOWAWCY

Mała Ania była na plaży ze swoją matką.

- Mamusiu, mogę pobawić się w piasku?

- Nie kochanie, Tylko pobrudzisz czyste ubranie

- A mogę pobrodzić po wodzie albo pobawić się z innymi dziećmi?

- Nie. Zamoczysz się i zaziębisz albo zgubisz gdzieś w tłumie

- Mamusiu, kup mi loda

- Nie, wiesz, że szkodzą ci na gardło

Ania zaczęła płakać. Matka zwróciła się do kobiety, która stała w pobliżu i powiedziała:

- Na miłość Boską! Czy widziała pani kiedy takie znerwicowane dziecko?

w: Antony de Mallo, Modlitwa Żaby

Zaproszenie

Dla dzieci i młodzieży na „savionalia” – święto młodości 1-3.05 w Krakowie. Zgłoszenia tel. (012) 2676766

Dla salezjanów współpracowników i przyjaciół na święto Rodziny salezjańskiej do Szczyrku 8-9.06.

JAN BOSKO, PROMOTOR ŻYCIA POPRZEZ DZIAŁALNOŚĆ WYCHOWAWCZĄ – dokończenie ze strony 1.

Oto twoje pole: tak jak rolnik,
wychowawca "uprawia" życie

Z jaką troską szuka w tym celu najlepszej rośliny w całym swoim ogrodzie, i ucina gałąź, obwiązuje ją, przykrywa, troszczy się, by nie zabiły jej zimno lub wilgoć. Kiedy później roślina rośnie i jest wygięta lub przechylona na jedną stronę, natychmiast stara się ją podeprzeć, aby rosła prosto; a jeśli obawia się, że łodyga lub pień są za słabe, że wiatr lub burza mogą je złamać, umieszcza przy nich gruby pal i przywiązuje je do niego, aby nie wydarzyło się to, czego się obawia. Ale dlaczego, o mój rolniku, tyle troski o jedną roślinę? – Ponieważ jeśli nie będę tak czynił, nie da mi owoców; jeśli chcę, aby było ich dużo i aby były dobre, muszę z nią tak postępować. – I niestety, zauważcie, pomimo wszystkich tych starań często bywa tak, że szczerp umiera, że traci się roślinę; jednak nadzieja na powodzenie sprawia, że podejmuje się kolejne trudy.

Tak więc my, moi kochani, jesteśmy ogrodnikami, uprawiającymi winnicę Pańską. Jeśli chcemy, aby nasza praca przyniosła nam owoce, musimy poświęcić wiele troski roślinkom, które mamy hodować. Niestety, pomimo wielu trudów i trosk, czasami szczerp uschnie i roślina nie rozwinie się; jednak jeśli ogrodnik naprawdę o nią dba, w większości przypadków hodowla roślinki powiedzie się... A nawet jeśli nie, to właściciel winnicy, będąc tak dobry, i tak nas wynagrodzi! Pamiętajcie o tym, nie liczy się impet, nie liczą się chwilowe porywy, potrzeba nieustannej cierpliwości, to znaczy stałości, wytrwałości, trudu".

Ta metafora, tak mądrze wykorzystana przez księdza Bosko, zachęca do refleksji typu antropologicznego. Młodzież, będąca tym "młodym pędem", o który troszczy się rolnik, uważana jest przez świętego wychowawcę za «najdelikatniejszą i najcenniejszą część społeczeństwa ludzkiego, na której opierają się nadzieje szczęśliwej przyszłości»¹⁰, młodzi są "radością i rozkoszą jego oczu i jego serca", tymi, z którymi wiąże go ojcowskie uczucie, tymi, którym poświęcił swoje życie i których życie interesowało go bardziej niż cokolwiek innego..

Ksiądz Bosko przekazuje nam głęboko optymistyczny obraz świata młodzieży. Nie popadając w idealizm czy w wizję *rousseańskie*, lecz cały czas pozostając w ramach chrześcijańskiego realizmu, postrzega on młodego człowieka jako depozytariusza ukrytych zasobów i bogactw, podobnie jak ziarno, które posiada w sobie możliwości, aby stać się rośliną i wydawać owoce.

Ta koncepcja osoby jako centrum i źródła promieniującego na cały System Prewencyjny zakłada, że jednostka stanowi punkt wyjścia i zarazem punkt docelowy, do którego zawsze się wraca. Oznacza to, że młody człowiek jest zawsze postrzegany jako główny podmiot swojego własnego rozwoju, aktywny protagonista procesu wychowawczego, ten, który powinien być nakłaniany do zachowania swojej wolności, stymulowany w swoim pragnieniu wiedzy, angażowany w swoje siły uczuciowe i w pragnienia swojego serca. Ksiądz Bosko jest głęboko

przekonany, że wszyscy młodzi ludzie posiadają inteligencję potrzebną do tego, aby poznać dobro, jakie się dla nich czyni, oraz czułe serce, które łatwo nastawia się na wdzięczność.

Patrzy on na tymczasowy, nieukształtowany jeszcze charakter młodych ludzi pozytywnym okiem, pełnym realizmu oraz ufności w ich możliwości. Stąd rodzi się w nim postawa przepelniona nadzieją i optymizmem w stosunku do nich, niezależnie od ich punktu wyjścia, z przekonaniem, że również doświadczenia takie jak trudności i cierpienie są pożyteczne dla rozwoju człowieka, ponieważ umacniają go wewnętrznie i czynią go odważnym w pokonywaniu różnych przeszkód.

To przekonanie przywodzi na myśl koncepcję sprężystości osobowości. Jest to termin używany we współczesnej literaturze naukowej dla określenia zdolności danej osoby do pokonywania codziennych życiowych trudności, do stawiania czoła stresom emocjonalnym i różnym przeciwnościom. Cechę tę można dokładniej zdefiniować jako odporność na destrukcję lub umiejętność budowania. Pierwsza to zdolność jednostki do obrony swojej integralności w momentach, kiedy poddawana jest ona dużym naciskom, druga natomiast odnosi się do możliwości budowania normalnego życia pomimo różnych przeszkód. Koncepcja sprężystości osobowości jest ciekawa, ponieważ wymaga ona od wychowawcy, aby nie skupiał się na podkreślaniu braków, nieprawidłowości, nieprzystosowania, zaniedbań, słabości charakteru, lecz aby koncentrował swoją uwagę i energię na wyodrębnianiu pozytywnych elementów, które można wykorzystać, by zwiększyć odporność jednostki i, pokonując trudności, polepszyć jakość jej życia. Zastosowana na polu wychowania teoria ta wyraża więc uznanie i docenienie możliwości jednostki, stawia na zaufanie oraz umacnia pragnienie i wolę, aby zmieniać życie, zamiast się poddawać.

Kiedy na początku swojego kapłańskiego życia ksiądz Bosko zajmuje się młodymi ludźmi osadzonymi w turyńskich więzieniach, odwiedza ich, obdarza ich zaufaniem, wysłuchuje ich, dzieli z nimi ich cierpienia, płacze z nimi. Przede wszystkim zaś zachęca ich do tego, aby w swoim wnętrzu odnaleźli pragnienie dobra i siłę do jego realizacji. Stawiając na zaufanie mówi im o Bogu i o jego miłości, o jego obecności w ich życiu, i w ten sposób otwiera przed nimi nadzieję. W jego działalności wychowawczej cały czas towarzyszy mu pewność, że «w każdym młodym człowieku, także i w tym najbardziej nieszczęśliwym, jest jakieś miejsce dostępne dla dobra i pierwszym obowiązkiem wychowawcy jest znaleźć ten punkt, tę czułą strunę serca, i wykorzystać ją». Tak więc również te najtrudniejsze sytuacje mogą zaferować młodemu człowiekowi możliwość rozwoju i dojrzewania, jeśli punktem wyjścia będzie dla niego postawa nadziei i zaufania do siebie samego, do innych i do świata.

s. Piera Ruffinatto CMW

Referat wygłoszony podczas XXV dni duchowości
salezjańskiej w Rzymie

Salezjanie Współpracownicy żyją swoją wiarą we własnej rzeczywistości świeckiej. Biorąc natchnienie z apostołskiego programu księdza Bosko odczuwają żywą jedność z innymi członkami Rodziny Salezjańskiej. Po bratersku i w zjednoczeniu angażują się w to samo posłannictwo młodzieżowe i ludowe. W sposób odpowiedni do swoich warunków i konkretnych możliwości, pracują dla dobra Kościoła i społeczeństwa.